

Elżbieta Sękowska  
(Uniwersytet Warszawski)

Glosa do „Polskiej leksyki polityczno-społecznej na przełomie XX i XXI wieku”<sup>\*1</sup>

Dyskurs publiczny o polityce na różnych płaszczyznach: rządzący i rządzeni, programy, liderzy partii a członkowie, wybory, debaty, konflikty w aparacie władzy, strategie uprawiania polityki stał się w okresie transformacji ustrojowej jednym z częstszych przedmiotów opisu i komentowania w środowiskach publicystów, a także obiektem badań językoznawczych. Warto przypomnieć, że ten zakres należy do obszaru *politics*, czyli dotyczy procesów politycznych; w wymiarze tym „określa się charakter polityki, nasilenie lub osłabienie konfliktów, ukazuje cele i problemy poszczególnych aktorów, np. partii, grup interesów, struktur wewnątrz władzy” [Ulicka 2007, 106].

Wyodrębnienie zakresu badań, zdefiniowanie języka polityki czy też języka w polityce, gatunków mowy używanych w aktach komunikacyjnych w dyskursie politycznym, charakterystyka kodu leksykalnego w przekazach o treści politycznej to tylko niewielka część zagadnień, która znalazła swe odzwierciedlenie w różnego typu publikacjach językoznawczych.

Na podstawie wybranej literatury przedmiotu za lata 1998-2006 dołączonej do PLPS, obejmującej ok. 100 pozycji, można stwierdzić, że gros tekstów dotyczyło leksyki i frazeologii – nowych słów, ich rozumienia i funkcjonowania w dyskursie, metafor w języku polityki, języka kampanii wyborczych, wartościowania i perswazji, kreowania obrazu rzeczywistości.

Wymieniona w tytule praca ukazała się w 2007 roku; materiały językowe zbierano w latach 1999-2003. Przypomnę, że powstała ona w wyniku realizacji programu badawczego pod nazwą „Słownik pojęć polityczno-społecznych krajów Europy Środkowej i Wschodniej” (szerzej na temat projektu we *Wstępie*, 7-25). Praca ma postać słownika tematycznego:

---

<sup>1</sup> E. Sękowska, „Polska leksyka polityczno-społeczna na przełomie XX i XXI wieku. Słownik”, Warszawa 2007; dalej: PLPS.

przedstawiono w niej wyselekcjonowaną część leksyki, umownie określanej mianem społeczno-politycznej<sup>2</sup>. Znalazły się tam jednostki należące do terminologii politologicznej, politycznej, jak i wyrazy i wyrażenia utworzone w okresie transformacji, odnotowane już w słownikach, np.: *gruba kreska/polityka grubej kreski, szara strefa, aksamitna rewolucja*, oraz takie, które wystąpiły w czasie gromadzenia materiału i miały wysoką frekwencję, np.: *Europa dwóch szybkości, stara i nowa Europa, demokracja fasadowa, kapitalizm dziki, pomarańczowa rewolucja* itd. Sposób prezentowania materiału ilustrował dynamikę znaczeń wybranych leksemów z zakresu polityki, przechodzenie wyrazów z języków specjalistycznych do języka ogólnego<sup>3</sup>, co sprzyjało często rozmyciu znaczenia oraz wartościowaniu, por. np.: *demokracja a demokracja parawanowa, kulawa, pozorna; kapitalizm a kapitalizm dziki, agresywny, z ludzką twarzą; partia a partia wodzowska, p. kanapowa, kadrowa; prywatyzacja a prywatyzacja dzika* itp.

Warstwa leksykalna przekazów politycznych zmienia się wraz ze zmianą układów politycznych, celów partii „trzymających władzę”, przyjętej perspektywy ideologicznej, kontekstu międzynarodowego. Analiza i opis dyskursu politycznego wymaga więc nie tylko stosowania narzędzi lingwistycznych, ale uwzględnienia planu sytuacyjnego. Na komunikację w sferze polityki duży wpływ mają dziennikarze, którzy upowszechniają sposoby mówienia polityków, interpretują i komentują fakty i procesy, ferują oceny osób i zdarzeń.

Obecny przegląd czasopism językoznawczych oraz lektura tekstów publicystycznych pozwala stwierdzić, że po „erupcji” nowych terminów i wyrażeń tworzonych na użytek opisu rzeczywistości, zmienionej politycznie i społecznie po 1989 roku, obserwuje się zjawiska nieco inne: wprowadzanie wyrazów z zakresu marketingu politycznego, który zdominował działania polityczne, w dalszym ciągu tworzenie wyrazów emocjonalnie nacechowanych, określających działaczy partyjnych, natomiast leksyka specjalna nie jest bogato reprezentowana.

Analizy językoznawcze w większym stopniu koncentrują się na opisie debat politycznych z wykorzystaniem technik erystycznych [Czesny 2010], chwyków

---

<sup>2</sup> Przysłówek *umownie* sygnalizuje, że wyodrębnienie leksyki społeczno-politycznej jako osobnej kategorii słownictwa jest zróżnicowane, por. na ten temat np. J. Puzynina, *Leksyka społeczno-polityczna w opisie słownikowym*, (W:) „Nie bez znaczenia ...”. Prace ofiarowane Profesorowi Zygmuntowi Saloniemu z okazji jubileuszu 15000 dni pracy naukowej, Białystok 2001, s. 229-234.

<sup>3</sup> Przenikaniu terminów naukowych do języka potocznego, które w różnych typach dyskursu nabierają nowych znaczeń jest poświęcony tekst M. Zawisławskiej, *Czarna dziura w gospodarce – przenikanie terminów naukowych do języka potocznego*, (W:) „Słowa – kładki, na których spotykają się ludzie różnych światów”, pod red. I. Burkackiej, R. Pawelca, D. Zdunkiewicz-Jedynak, Warszawa 2010, s. 47-55.

perswazyjnych [Czyżyk-Cyzio 2011; Batko-Tokarz 2009a], rodzajów stosowanych pytań [Batko-Tokarz 2009b], mniej jest interpretacji metafor w dyskursie politycznym [Dobrzyńska 2009], funkcjonowania nowych związków frazeologicznych przejmowanych z kultury masowej [Milewska 2008] i kształtowania się nowych odcieni znaczeniowych wyrazów pod wpływem komunikacji politycznej [Kiklewicz, Wilczewski 2010].

W tym miejscu nie można pominąć publikacji pt. „Słownik polszczyzny politycznej po roku 1989” [Zimny, Nowak 2009]. W pracy autorzy omówili ponad 370 jednostek leksykalnych oraz zamieścili 26 haseł problemowych, np. agresja werbalna, dyskredytacja językowa, etykietowanie, inwektywa itd. Zastrzeżenia budzi określenie *polszczyzna polityczna*, nie ma bowiem osobnej polszczyzny w znaczeniu ‘języka etnicznego’ politycznej, religijnej czy technicznej. Jak stwierdził S. Dubisz, „(...) wyrażenie *język polityki (polityczny)* funkcjonuje na podobnej zasadzie jak terminy: język techniczny, język wojskowy, język sportowy i określa jeden ze specjalistycznych wariantów polszczyzny, tzw. **wariantów przedmiotowych**. Po drugie, przez ten termin należy rozumieć przekazy formułowane przez różne grupy użytkowników polszczyzny, biorących udział w szeroko rozumianym życiu politycznym i działalności politycznej. (...) Można więc powiedzieć, że *język polityki* kształtuje się na podstawie różnych odmian etnicznego języka polskiego (ogólnopolskich i nieogólnopolskich, mówionych i pisanych, oficjalnych i nieoficjalnych) oraz, że jest tworem wewnątrznie zróżnicowanym, ponieważ tematyka polityczna może być podejmowana w różnego typu przekazach i w różnych sytuacjach komunikacyjnych. W tym znaczeniu wyrażenie *język polityki* określa jeden z tzw. **sytuacyjnych wariantów** języka polskiego” [Dubisz, Sękowska, Porayski-Pomsta 2005, 152-153; por. też: Ożóg 2008, 16-23].

Wymienione opracowanie rejestruje oprócz haseł uwzględnianych wcześniej w słownikach ogólnych języka polskiego lub artykułach językoznawczych takich, jak np.: *afera* (*afera Rywina, seksafera*), *falandzacja prawa*, *gruba kreska* (*gruba linia, polityka grubej kreski*), *jastrzębie*, *kaczym*, *panna „S”* (*sentymentalna panna S*), *republika koleśków*, *solidaruch*, *wojna na górze*, *wykszałciuchy* również różnego rodzaju powiedzenia, hasła, etykiety, określenia wartościujące, których autorstwo jest znane, bo użyli ich konkretni politycy albo dziennikarze, a które charakteryzują życie polityczne w danym momencie czasowym, np.: *Borubar*, *brać w kamasze*, *budować Irlandię*, *bura suka*, *dorżnąć watahy*, *goleń prezydencka*, *krąg podejrzania*, *krąg podejrzanych*, *lubię seks jak koń owies* itp. W tej części słownik przypomina sporządzane przez dziennikarzy zestawy popularnych w określonym czasie jednostek językowych, które „oddają atmosferę w kraju, stan umysłów, linie podziału” [Janicki, Władyska, „Polityka” nr 20, 2011]. Przykładowe hasła podane w

tygodniku to: *budzenie się narodu; hańba; kłamstwo smoleńskie; lumpenelity; mainstream; orliki, schetynówki i pomostówki; partia antysystemowa; prawie zamach; Tu jest Polska; wojna polsko-polska; zakamuflowana opcja.*

Te i inne przykłady wyrazów i wyrażeń z dyskursu politycznego sprawiają, że na nowo rodzi się pytanie o dokumentację leksykograficzną okazjonalizmów politycznych [por. Kudra 1999, 28-36].

Spojrzenie na materiał językowy zarejestrowany w PLPS z perspektywy kilku lat pozwala ocenić, które z odnotowanych wówczas jednostek ustabilizowały się w opisie rzeczywistości, które są przywoływane dzisiaj w komentarzach, a także, które mechanizmy tworzenia konstrukcji słowotwórczych są częste i/lub produktywne.

Spośród połączeń wyrazowych, określających jakość demokracji, trwale okazało się wyrażenie *demokracja fasadowa*, por.: „Wolna Polska, czy jak kto woli III RP, przyniosła Polsce rewolucyjne zmiany. To inny kraj. Wolny. Demokratyczny, choć ta demokracja, jak dziś widać, bywa fasadowa. Kraj z jednej strony świetnie się rozwijający, z drugiej z niesprawnymi, przegniłymi strukturami państwowymi (...). Być może to wszystko jest ceną, którą musimy zapłacić”, Rz, 21-22.06.2008; „Demokracja okazała się fasadowa, a prawo wcale nie było takie same dla wszystkich – służyło głównie oligarchom”, Rz, 20-21.12.2008.

W tekstach i wypowiedziach odnoszących się do tzw. starej Europy najczęściej występuje *dojrzała demokracja*, a gdy mowa o państwach wchodzących w skład Unii Europejskiej stosuje się określenie *kraje starej Unii* w odróżnieniu od tzw. *Nowej Europy*. Ustabilizowane połączenie *aksamitna rewolucja*, które stało się podstawą analogicznych wyrażeń: *pomarańczowa rewolucja*, *rewolucja róż* zaowocowało jednostką: *jaśminowa rewolucja*: „(...) w Tunezji i w Egipcie w grudniu ubiegłego roku (2010 – E.S.) rozpoczęła się jaśminowa rewolucja”, GW, 27.05.2011.

Utrwała się rozumienie *patriotyzmu* jako pracy dla dobra lokalnej społeczności i dla dobra państwa; często stosuje się to słowo z przymiotnikiem *nowoczesny*.

W grupie wyrazów nazywających ludzi polityki, działaczy partyjnych media upowszechniają słowa nacechowane emocjonalnie, np. obecny prezes PIS pozostanie frontmanem swojej partii, Rz, 27.11.2009; desanty politycznych fighterów, Rz, 2-3.08.2008; większość programów publicystycznych i informacyjnych sprowadza się do przedstawiania walki buldogów, Rz, 2-3.08.2008; stał się jednym z „cepowych” PO, uderzających na odlew, Uważam Rze, 16-22.05.2011<sup>4</sup>; X jest żołnierzem PIS, Rz, 2-3.08.2008 (w debatach często

---

<sup>4</sup> Por. *cepak* ‘człowiek ograniczony umysłowo, tępy, głupiec; człowiek nieokrzesany, prostak’, W.Lubaś, „Polskie gadanie. Podstawowe cechy i funkcje potocznej odmiany polszczyzny”, Opole 2003, s. 293.

przeciwstawia się *żołnierzy – indywidualistom*); partyjna taktyka tworzona z błogosławieństwem prezesa pospołu przez „żubry” (...) i „młodych” (...) każe dziś grać na różnych nutach (...), TP, 3.04.2011. Jak widać, są to albo wyrazy oznaczające ludzi walczących (*fighter, żołnierz*), albo metafory odzwierzęce (*bulldog, żubr*) lub też augmentatywa (*cepowy*).

Wpływ marketingu politycznego na życie polityczne spowodował upowszechnienie skrótu *PR*, karierę słów: *piar, pijar, pijarowski, czarny PR*, a także nazw fachowców z tej dziedziny: *spec od PR, PR-owiec, spin doktor, spiny*, np.: „Prawdziwą karierę zrobił jednak dopiero w PIS, jako jeden z duetu spin doktorów i to dzięki tej partii już drugą kadencję sprawuje mandat europosła”, Rz. 13.05.2011; „Spiny z Nowogrodzkiej robią <toczka w toczkę> to, co myśmy z prezesem wyprawiali wiosną zeszłego roku (...)”, TP, 03.04.2011; „Dzięki młodym politykom – (...) którzy uzbrojeni w scenariusze amerykańskich i brytyjskich zjazdów partyjnych przeszczepiają na polski grunt wzorce zachodniego spinningu”, TP, 13.02.2011.

Uczestnicy życia politycznego, nie mniej ważni od polityków, to *żelazny elektorat* (partia dysponuje żelaznym elektoratem, Rz, 2-3, 08.2008) lub *wędrujący, socjalny elektorat*, Odra, nr 7-8, 2010. Jako innowacje podporządkowane doraźnemu celowi publicystycznemu można potraktować określenia *wahacze* i *wsporniki*: „Jak zauważył amerykański badacz Albert Hirschmann, swoje niezadowolenie z działania instytucji można wyrazić na dwa sposoby – jednym z nich jest rozstanie, a drugim krytyka. Rozstanie jest strategią dla „wahaczy”. To oni mogą przenosić swój głos, tym samym wysyłając sygnał o złej ocenie sprawności jednej partii. „Wspornikowi” zostaje tylko krytyka – wyrażenie swojego niezadowolenia”, TP, 13.03.2011.

Według schematu: nazwisko polityka, działacza + *-izm*, który wykorzystywano często po 1989 roku, por. *kuronizm, labudyzm, kaczym* [Jadacka 2001, 83], powstały następne struktury słowotwórcze: *palikotyzm, tuskizm, „bonizm”*. *Tuskizmowi* autorzy artykułu w „Polityce” (21.06.2011) poświęcili cały wywód, co jest rzadkością, gdy używa się nowego słowa: „Wyraźnie tworzy się doktryna „tuskizmu”, polegająca na spychaniu wszelkich bardziej wyrazistych idei na margines, ponieważ zagrażają one głównemu społecznemu nurtowi, który musi się bronić przed skrajnościami i ideologicznymi uzurpacjami”; „O ile „kaczyszczym” polega na eksplorowaniu uprzedzeń, stereotypów i tak zwanej ludzkiej krzywdy (...), o tyle

„tuskizm” polegałby na podążaniu za przeciętnością, „szarym człowiekiem”, z jego błędami, ograniczeniami i niekonsekwentnymi poglądami”, Pol, 21.06.2011.

Neologizm „*bonizm*” został użyty przez Leszka Balcerowicza w wywiadzie pt. *Polska na opak* (TP, 08.05.2011). Warto przytoczyć kontekst, uzasadniający tę innowację: „Spór OFE nie był dialogiem z jedną partią. Bo obecna reforma jest propozycją dwóch partii. (...) Zaczęło się przecież od propozycji minister Fedak, a potem zostało ubrane w różne „bonizmy”. Red.: „Bonizmy” – a cóż to takiego? L.B. – „Bonizm” – od nazwiska ministra Michała Boniego – oznacza skrajną odmianę eufemizmu. Np. destrukcję drugiego filaru, czyli filaru kapitałowego w systemie emerytalnym, Boni nazwał „racjonalną korektą”. To nie jest zwykły eufemizm, to jest właśnie „bonizm” (TP, 08.05.2011).

Obydwie formacje mają złożoną strukturę semantyczną; *tuskizm* oznacza ‘rządy polityka wskazanego w podstawie słowotwórczej; typ realizowanej przez niego polityki; poglądy dla niego charakterystyczne’, *bonizm* zaś można sparafrazować jako ‘naginanie interpretacji ustaw do bieżącej polityki; ukrywanie prawdziwych intencji rządu’. Przypomina to znaczenie derywatu *falandyzacja* i terminu *falandyzacja prawa* ‘tłumaczenie przepisów prawnych na granicy prawa, zmierzające do osiągnięcia doraźnych celów politycznych’<sup>5</sup>.

Współczesna polityka określana jest mianem *postpolityki*<sup>6</sup>, ten quasi-termin jest często używany; wybrane przykłady pozwolą zilustrować jego pojmowanie, por.: „Używa się dzisiaj i nadużywa słowo „postpolityka”. Mówi się, że politycy nie prowadzą tradycyjnie rozumianej polityki, nie są przywódcami narodu, nie mają swojej wizji ani ideologii, nie próbują odcisnąć swojego kształtu na rzeczywistości. Mówi się, że działają zgodnie z zasadami marketingu, reagują wyłącznie na sondaże, oferując ludności to, czego ona chce – chociaż przede wszystkim pod względem wizerunku” ([www.krytykapolityczna.pl/Tomasz-Piatek/Bledy-statystyczne-laczenie-sie/menu-id-215.html](http://www.krytykapolityczna.pl/Tomasz-Piatek/Bledy-statystyczne-laczenie-sie/menu-id-215.html)); „Postpolityka formuła zaczerpnięta z zachodniego żargonu, która w Polsce karierę zrobiła w momencie dojścia PO do władzy, oznacza, że przekroczyliśmy Rubikon. Polityka jako sztuka roztropnego zabiegania o dobro wspólne miałyby się zakończyć. (...) Powinniśmy więc oddać to, co zostało po polityce, czyli zarządzanie, w ręce fachowców, a sami pogrążyć się w beztroskiej zabawie”, Uważam Rze, 10.04.2011; „Czasy postpolityki, gdy spór ideowy zamiera, sprzyjają walce na emocje, a to z kolei – pojedynkom na słowa. Dlatego Twitter jest tak doskonałym narzędziem dla

---

<sup>5</sup> W. Lubaś, op. cit., s. 321.

<sup>6</sup> O znaczeniach prefiksu *post-* i obecności licznych struktur z tym formantem, patrz: M. Mycałka, *Produktywne formanty słowotwórcze we współczesnej polszczyźnie (Wybrane zagadnienia)*, (W:) „Współczesna leksyka”, cz. II, pod red. K. Michalewskiego, Łódź 2001, s. 16-23.

współczesnego polityka”, NW, 15.08.2011. Prefiksowi *post-* możemy tu przypisać znaczenie ‘taki, który powstał/powstanie po zakończeniu czegoś’, ale dominująca jest funkcja wartościująca derywatu, o czym świadczą przytoczone konteksty.

Metafora *zielona wyspa* określa stan polskiej gospodarki, otoczonej państwami przeżywającymi kryzys ekonomiczny: „Tajemnica tzw. zielonej wyspy, czyli naszego względnie wysokiego PKB, wielokrotnie była wyjaśniana (...) wskaźniki nam rosną, bo Polacy kryzysu nie przyjęli do wiadomości i kupują coraz więcej”, Uważam Rze, 22.05.2011; „Wyśmiewa ulubiony motyw ministra – Polska jako zielona wyspa w morzu recesji”, TP, 13.02.2011; „Problem polskiego rządu polega na tym, że bombardowane retoryką „zielonej wyspy” społeczeństwo jest kompletnie niegotowe do zaakceptowania znaczących oszczędności (...)”, GW, 3-4.09.2011.

Początkowy okres transformacji ustrojowej zaznaczył się wprowadzeniem wielu terminów bądź używaniu wyrazów wcześniej znanych w nowym rozumieniu, np.: *liberalizm, dialog społeczny, dobro wspólne, polityczna poprawność, kapitalizm, pluralizm, demokracja, globalizacja, integracja, prywatyzacja* itd. Obecnie w dyskursie często stosuje się następujące wyrazy: *modernizacja, nowoczesność, nowoczesny (świat, technologia, Polska), skok cywilizacyjny, europejskość*, a w ostatnich tygodniach: *prezydencja* (kraj sprawujący prezydencję; prezydencja oznacza, że ...; Polska rozpoczyna prezydencję w Radzie Unii Europejskiej). Ich wysoka frekwencja każe je traktować jako wyrazy modne.

W porównaniu z okresem wcześniejszym nieliczne są neologizmy nominacyjne; do takich zaliczam np.: *politykę sąsiedztwa, otwarty rząd; pakiet pomocowy*. Oto przykłady ich użycia: „Tendencje do ścinania unijnego budżetu z kolei uderzają w oba wymiary polityki sąsiedztwa”, Rz, 15.07.2011; „Rosja się wykluczyła z polityki sąsiedztwa” (z wypowiedzi ministra R. Sikorskiego w radiu Tok FM); „Nowa wizja państwa – *open government (otwarty rząd)* – powstała kilkanaście lat temu i jest odpowiedzią na zarzuty pod adresem demokracji deliberatywnej i idei dyskusji publicznych wokół ważnych społecznie problemów”, TP, 13.02.2011; „Wprawdzie europejscy politycy otwarcie wątpią, czy udzielanie Grekom kolejnych kredytów i organizowanie nowego „pakietu pomocowego” przyniesie efekt – w postaci uzdrowienia greckiej gospodarki i finansów. Ale pomagają, bo nie widzą lepszego wyjścia”, TP, 26.06.2011.

W badanych materiałach publicystycznych częste są neologizmy i metaforyczne połączenia o różnym stopniu ustabilizowania, o różnej przejrzystości semantycznej, ale z dominującą funkcją ekspresywną. Świadczy to o przewadze oceniania nad informacją. Wiele z nich jest zrozumiałych dopiero w kontekście, np. „[PIS] wierzy, że Sojusz Lewicy

Demokratycznej długo jeszcze będzie pozostawał „lewicą kawiarnianą”, która bardziej będzie się troszczyć o cygara i whisky niż o gorzej sytuowanych obywateli, a to będzie pchało wędrujący, socjalny elektorat w ramiona PIS”, Odra, nr 7-8, 2010; „(...) wbrew zaleceniom „Mcpolityki”, Polacy większym szacunkiem darzą polityków samodzielnych, silnych i stanowczych niż tylko sympatycznych”, tamże. Na podobnej zasadzie funkcjonują wyrażenia: *dplomacja sweterkowa*, *podżyrandolowa celebracja*, *popcornizacja polityki*. Użycie tych metaforycznych określeń na pierwszym miejscu stawia kwestie wartościowania; można przyjąć, że *dplomacja sweterkowa* jest niepoważna, wykorzystuje znajomości między politykami, skoro mogą sobie pozwolić na swobodny strój, jest nieprofesjonalna; *lewica kawiarniana* zaś nie jest zaangażowana w działalność istotną dla wyborców, ale zajmuje się sobą, a nie ludźmi; metafory te są oparte na cechach konotacyjnych, kontekstowych wyrazów określających: *sweterkowy*, *kawiarniany*.

Wprowadzanie nowych środków językowych do dyskursu politycznego zależy od przyjętej perspektywy oceny rzeczywistości, od inwencji piszącego, od gatunku wypowiedzi i, co nie mniej ważne, od rozwoju wydarzeń w Polsce i na świecie. Dominuje w elementach językowych funkcja perswazyjna.

Analiza języka debat politycznych potwierdza istnienie procesów mediatyzacji, wielości punktów widzenia, a także przewagę wzorców deprecjonujących przeciwnika politycznego. Język polityki jako obszar badań językoznawczych podsuwa ciągle nowe zagadnienia do interpretacji i opisu, każe zastanawiać się nie tylko nad stanem polszczyzny, ale także wymaga orientacji w zmieniającej się rzeczywistości.

## Literatura

Batko-Tokarz B. a, 2009, „Perswazja w dyskursie sejmowym”, Kraków.

Batko-Tokarz B. b, 2009, *Przeobrażenia dyskursu sejmowego (na przykładzie analizy pytań w debacie sejmowej)*, „Język Polski”, z. 2, s. 112-123.

Czesny T., 2010, *Szermierka słowna. Argumentacja w debatach politycznych*. „Język Polski”, nr 3, s. 175-188.



- Czyżyk-Cyzio A., 2011, *Retoryka strachu. O perswazji w kampanii wyborczej z 2007 roku*, „Polonica”, t. XXXI, s. 37-51.
- Dobrzyńska T., 2009, *Metafora w dyskursie politycznym*, „Stylistyka” XVIII, s. 65-84.
- Dubisz S., Sękowska E., Porayski-Pomsta J., 2005, *Leksykalny kod polityczny we współczesnej komunikacji językowej*, (W:) „Polska polityka komunikacyjnojęzykowa wobec wyzwań XXI wieku”, pod red. S. Gajdy, A. Markowskiego, J. Porayskiego-Pomsty, Warszawa, s. 151-165.
- Jadacka H., 2001, „System słowotwórczy polszczyzny (1945-2000)”, Warszawa.
- Janicki M., Władyka W., 2011, *Polityczny słownik J&W*, „Polityka” nr 20, s. 24-26.
- Kiklewicz A., Wilczewski M., 2010, *Innowacje semantyczne w języku polityki. Miłość w dyskursie publicystycznym*, „Język Polski”, z. 3, s. 167-174.
- Kudra B., 1999, *W sprawie dokumentacji leksykograficznej okazjonalizmów politycznych*, „Semiosis Lexicographica I”, Warszawa, s. 28-36.
- Lubaś W., 2003, „Polskie gadanie. Podstawowe cechy i funkcje potocznej odmiany polszczyzny”, Opole.
- Milewska B., 2008, *O ciemnej i jasnej stronie mocy w dyskursie współczesnej prasy*, „Język Polski”, z.1, s. 39-43.
- Ożóg K., 2008, *Uwagi o języku polskiej polityki po roku 1989*, „Poradnik Językowy”, z. 8, s. 16-36.
- Puzynina J., 2001, *Leksyka społeczno-polityczna w opisie słownikowym*, (W:) „Nie bez znaczenia ...”. Prace ofiarowane Profesorowi Zygmuntowi Saloniemu z okazji jubileuszu 15 000 dni pracy naukowej, Białystok, s. 229-234.
- Sękowska E., 2007, „Polska leksyka polityczno-społeczna na przełomie XX i XXI wieku. Słownik”, Warszawa.
- Ulicka G., 2007, *Tendencje w rozwoju języka polityki*, (W:) „Lingwistyka a polityka”, red. S. Dubisz, J. Porayski-Pomsta, E. Sękowska, Warszawa, s. 84-115.
- Zawisławska M., 2010, *Czarna dziura w gospodarce – przenikanie terminów naukowych do języka potocznego*, (W:) „Słowa – kładki, na których spotykają się ludzie różnych światów”, pod red. I. Burkackiej, R. Pawelca, D. Zdunkiewicz-Jedynak, Warszawa, s. 47-55.
- Zimny R., Nowak P., 2009, „Słownik polszczyzny politycznej po roku 1989”, Warszawa.

### **Cytowane czasopisma**

|                       |       |
|-----------------------|-------|
| „Gazeta Wyborcza”     | - GW  |
| „Newsweek”            | - NW  |
| „Odra”                |       |
| „Polityka”            | - Pol |
| „Rzeczpospolita”      | - Rz  |
| „Tygodnik Powszechny” | - TP  |
| „Uważam Rze”          |       |

### **Streszczenie**

Celem artykułu jest ukazanie zmian w opisie języka polityki i w samym przedmiocie tego opisu w porównaniu z pracą „Polska leksyka polityczno-społeczna na przełomie XX i XXI wieku”, wydaną w 2007 roku. W ostatnich latach powstało niewiele neologizmów nominacyjnych w zestawieniu z początkowym okresem polskiej transformacji, żywe są natomiast procesy metaforyzacji i neologizmy ekspresywne, określające ludzi polityki. Warstwa leksykalna wypowiedzi politycznych zmienia się w zależności od kontekstu sytuacyjnego: krajowego i międzynarodowego.